

KURJER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 20 (1962)

Dialog polsko-niemiecki.

Genewa, 21 stycznia 1931 r.

Jesteśmy w toku debaty polsko-niemieckiej, która do niedawna stanowiła centralny punkt zainteresowań kół politycznych genewskich. Określenie „Kola polityczne genewskie” jest zresztą o tyle zwodnicze, że może wywoływać nieporozumienie co do jego treści. Trzeba więc wyjaśnić, że opinii politycznej własnej Genewa właściwie nie posiada, a pozory istnienia tutaj owego „esprit de Genève”, szeroko rozklamowanego, stwarzają ludzie kręcący się stale lub periodycznie dokoła Ligi, oraz nieliczne jednostki z pośród miejscowych polityków i publicystów w rodzaju p. Williama Martina lub Roberta de Traz. Przeciwny genewczyk trzaskający się przedewszystkiem o to, jakby conajwyżej na Lidze i jej gościach zarobić, zazdrośnie więc strzeże, aby wszelkie zjazdy i konferencje z ramienia Ligi odbywały się nie gdzie indziej jak w Genewie. „Kola polityczne genewskie” są to więc zsumowane sztaby delegacji, zjeżdżające na każdą sesję Rady i innych organów Ligi wraz z wielką ilością rozmaitych obserwatorów, dziennikarzy i interes-tów.

Skądinąd trzeba przyznać, że atmosfera „ligowa” ma to do siebie, że wpływa hamująco na wszelkie rozpędy, z którymi to lub inne państwo tu się wybiera. Gromkie słowa i szumne gesty, którymi się szafuje u siebie w domu, tracą tutaj zaraz swoje ostre kany. „Ligowy” *savoir vivre* jest monotonny i wstrętniejszy w formach, a jednocześnie nonszalancki i wyrozumiały. Trzeba niezwyklej odwagi, pewności siebie i poczucia niezależności od innych, aby zdecydować się na zbrutalizowanie jakimś silnym wystąpieniem tej psychologii, jaka się tutaj w ciągu dziesięciolecia wytworzyła. Inna jest rzecz czy potencjał odporności Ligi i solidaryzmu większości jej członków okazałyby się dość wysoki, aby tego rodzaju wystąpieniu przeciwstawić się. Na to pytanie nie potrafiłbym dziś z pełnem przekonaniem odpowiedzieć.

P. Curtius jechał do Genewy przy głośnym akompaniamencie żądań swoich kómpatriotów, aby wrócił nie inaczej jak w roli zwycięzcy. Jakże miały być konkretne owoce tego zwycięstwa — nikt wprawdzie ściśle w Niemczech nie określił. Wyglądało jednak, że batalja zaczęła się od kwestii mniejszości niemieckiej w Polsce, a skończy się na oficjalnem postawieniu sprawy rewizji granic polsko-niemieckich. Wyrazem było, że skargi mniejszościowe niemieckie pod kątem rewizjonistycznych celów sformułowane zostały. Zanim wszakże dojechał dr. Curtius do Genewy, już wyłano mu z różnych stron na te zamiary spory kibel zimnej wody. Prasa szwajcarska wszystkich języków zgodnym chórem odniosła się niechętnie lub sceptycznie do takiego połączenia kwestii wybitnie politycznej, jak rewizja granic, z kwestją ochrony mniejszości, którą tutaj nikt nie chce inaczej traktować, jak tylko jako zagadnienie prawno-międzynarodowe. Prawdziwą sensację wywołał wczoraj artykuł „Manchester Guardian” — dziennika znanego ze swych antypolskich tendencji — który wyraził wątpliwość, aby p. Curtius mógł z powodzeniem atakować Polskę na tle sytuacji mniejszości niemieckiej, mając za sobą wielce niepomyślny stan mniejszości polskiej w Rzeszy.

Okazało się, że połączenie sprawy mniejszościowej z kwestją rewizji granic nie wyszło p. Curtiusowi na dobre. Taktykę taką narzucił mu nastrój wewnętrznie niemiecki a rząd Brüninga, usiłując napróżno pogodzić politykę Stresemanna wobec Ligi z aktywnością rewizjonizmu przez wzmocnie-

nią prawicę niemiecką, sam sobie utrudnił każde z tych zadań. Rozsądniejsze elementy w Niemczech zrozumiały same ten błąd i rozpoczęły starania, aby obecne wystąpienie w Genewie sprowadzić do właściwych ram. Dały się słyszeć głosy, stwierdzające przedewszystkiem podnoszenia przy okazji skarg mniejszościowych sprawy rewizji granic, a niedawny minister Rzeszy, p. Höpfer-Aschof wygłosił przed kilku dniami wielce pojednawcze przemówienie, nie rezygnując co prawda z „pokojowego” w przyszłości „porozumienia” co do spraw granicznych.

Pokojujowy rewizjonizm niemieckiego zaakcentował również w dzisiejszej swej mowie Curtius, przytem cały ten ustęp mowy miał charakter uboczny, nie związany z meritum wywodów mówcy. O rewizjonizmie wspomnieli minister niemiecki, omawiając tę część noty polskiej z dn. 5.I. r. b., w której rząd polski uzasadniał stan podniecenia wśród ludności polskiej Śląska podczas wyborów do Sejmu ujawniającymi się coraz silniej nastrojami niemieckimi, skierowanymi przeciwko integralności terytorjalnej państwa polskiego. Curtius oświadczył, że tu nastroje nie są nowe, że stanowisko całego narodu niemieckiego w sprawie granic z Polską oddawna jest znane, a przeto podniecenie z tego powodu ludności polskiej Śląska jest niezrozumiałe, tembardziej, że swoich celów rewizjonistycznych Niemcy nie zamierzają osiągać inną drogą jak tylko tą, którą im wskazują traktaty. (P. Curtius miał tu na myśli art. 19 Paktu Ligi, jakkolwiek go nie wymienił). Cały ten ustęp mowy Curtiusa, dotyczący rewizjonizmu, miał więc charakter polemiczny i w żadnym razie nie może służyć za podstawę do wniosków, które ma sformułować p. Joshizawa, nieruchomy Japończyk, który sprawy polsko-niemieckie otrzymał w spadku po poprzedniku w Radzie p. Adatei, wybranym przed paru dniami na prezesa Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Obaj przeciwnicy przemawiali dziś dwukrotnie. Pierwsze, dłuższe przemówienie min. Zaleskiego było zreczennym odparowaniem zarzutów przeciwnika, zwłaszcza że min. Zaleski przeniósł dyskusję na teren niemiecki, przeprowadzając drastyczne porównanie sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce z sytuacją mniejszości polskiej w Niemczech, oraz przeciwstawiając zarzutom przeciwko Związkowi powstańców śląskich działalność i rolę Stahlhelmu w Niemczech. Sporo uwag poświęcił Curtius wojewodzie Grażyńskiemu, którego nazwał „łym duchem” wszystkiego co się na niekorzyść mniejszości niemieckiej na Śląsku dzieje.

Drużna replika min. Zaleskiego była krótka i robiła wrażenie świadomego bagatelizowania wielu wielce zresztą drobiazgowych zarzutów Curtiusa, który np. nie żałował fatygi, aby sporą część swego drugiego przemówienia poświęcić obronie podatkowych interesów ks. Pszczyńskiego (Pless) gniebionego rzekomo stale przez władze skarbowe. Dość zabawny był widok kilkunastu conajmniej ministrów spraw zagran., oraz natłoczonej przez polityków i dziennikarzy z całego świata sali, z wielką uwagą słuchających historii o wojewodzie Grażyńskim, rozmaitych komitetach wyborczych, o s.p. Sznape, Golasowicach, kłopotach podatkowych ks. Pless, poszkodowanych i poturbowanych w okresie wyborczym, o rzeczach jednym słowem dalekich dla większości i mało jako takie jak obchodzących.

Oczywiście, punkt zainteresowania tkwił nie w treści obustronnych wywodów. Powszechnie dopatrywano się

Zamknięcie styczniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Praca Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 24.I. (Pat). Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 23 b. m. Rada po wysłuchaniu delegatów Grecji i Turcji postanowiła anulować w traktacie lozańskim artykuł, ustanawiający kontrolę z ramienia Ligi. Następnie na wniosek Brianda Rada upoważniła organa techniczne Ligi Narodów do współdziałania w wykonaniu rezolucji, wniesionych przez komisję studjów unji europejskiej. Rada wywolniła specjalny komitet, którego zadaniem będzie opracowanie projektu konwencji ogólnej w sprawie wzmocnienia środków celem zapobieżenia wojnie.

Raport o stanie stosunków polsko-litewskich.

GENEWA 24.I. Pat. — Na sobotnim posiedzeniu rannem Rada załatwiła szereg spraw bieżących i przyjęła rezolucję w paru sprawach mniejszej wagi. Sprawozdawca spraw rozbrojenowych Quinones Leon przedstawił Radzie raport w sprawie zwolnienia międzynarodowej konferencji rozbrojenowej, który został przyjęty. Konferencja zostanie zwołana na początek lutego 1932 r.

Następnie przedstawiony został raport o stanie stosunków polsko-litewskich. Sprawozdawca komunikuje, że układy, które prowadzone były w Berlinie i Genewie od grudnia 1930 od 20 stycznia 1931 r., nie dały pozytywnych wyników. Dalej sprawozdawca komunikuje, że otrzymał raporty dwóch stron, w których mowa jest o przebiegu prac. Sprawozdawca wyraża żal, że strony nie doszły do porozumienia, które mogłoby przyczynić się do poprawy sąsiedzkich stosunków.

W zakończeniu sprawozdawca wyraża nadzieję, że strony dojdą do zawarcia układu o użytkowaniu mniejszych odłoków rzecznych na granicy polsko litewskiej oraz do układu o likwidowaniu incydentów na pograniczu, opierając się na złożonych przez Polskę projekcie.

Minister Zaleski jedzie z Genewy do Paryża.

GENEWA 24.I. Pat. — W sobotę o godz. 11 wieczorem minister Zaleski opuszcza Genewę, udając się do Paryża.

ZADAJCIE KOŁNIERZYKÓW tylko z czerwoną nitką, która zapobiega niszczeniu krawatów.

„Gezet”

w tym dialogu polsko-niemieckim rozwiązania się wzięła konfliktu o znaczenie głębszem i szerszym znaczeniu. Pomimo pewnego ograniczenia celów bezpośrednich dzisiejszego ataku niemieckiego, możliwość takiego konfliktu niewątpliwie istnieje, bowiem nie co innego jak on jest właściwym celem niemieckim.

Min. Curtius nie zgłosił dzisiaj żadnych sformułowanych żądań czy wniosków. Jednakże z drugiego jego przemówienia wynika jasno o co mu chodzi. Zanim list ten dojdzie do Wilna będzie wszystko wiadome. Będzie on zapewne domagał się utworzenia przez Radę Komisji międzynarodowej, która miałaby za zadanie przeprowadzić śledztwo niezależnie od rządu polskiego, ustalić kto i w czym zawinił i zaproponować środki dające zadowolenie moralną i materialną poszkodowanym. (Wiedergutmachung).

Dyskusja ma być podobno jutro kontynuowana i po wypowiedzeniu się innych członków Rady, sprawa dostanie się do rąk referenta, p. Joshizawa, który będzie miał niełatwe zadanie skonstruowania rezolucji mogącej być przyjętą przez obie strony. Niema mowy o tem, aby Curtius znalazł poważne poparcie dla swoich przypuszczalnych żądań. Tem mniej pójdzie na nie min. Zaleski. Rada będzie się wysilać, aby skłonić obie strony do jakiegos kompromisu. Liczą na Brianda, który jest mistrzem w tego rodzaju sytuacjach. Wszyscy rozumieją, że niedoprowadzenie do uzgodnienia rezolucji Rady może stać się owym węzłem konfliktu, którego dalszy przebieg nie daje się dziś przewidzieć. Naogół panuje jednak nastrój optymistyczny, a barometr genewski rzadko zawodzi.

Testis.

Sprawa wypadków na Górnym Śląsku.

GENEWA 24.I. Pat. — W ciągu godzin śniadaniowych i popołudniowych miały miejsce układy pomiędzy zainteresowanymi delegatami przy pośrednictwie sekretariatu generalnego i sprawozdawcy spraw mniejszościowych, co do raportu w sprawie wypadków w województwach śląskim, poznańskim i pomorskim.

Posiedzenie Rady rozpoczęło się punktualnie o godzinie 4-ej. Wreszcie oddano raport w sprawach polsko-niemieckich, który został odczytany przy przepelnionej sali. Raport odczytany obejmujący 5 stron pisma maszynowego, składa się z 4 części.

W pierwszej części mowa jest o notach niemieckich i skargach Volksundu. W drugiej części pokrótce opowiedziana jest treść not i skarg. Część ta raportu kończy się jak następuje: „W tych warunkach wydaje mi się, że Rada powinna słuszenie, jeżeli uniknie na teraz wypowiedzenia się co do treści informacyj, które jej zostały dostarczone i które przyjmują do wiadomości. Jedynie strona polityczna zagadnienia jest przedmiotem dalszego ciągu obecnego raportu”.

W trzeciej części sprawozdawca mówi: „Nikt nie przeczy, że wypadki tego rodzaju miały miejsce i że ich waga jest dostateczna, aby pozwoliła konkludować, że w wielu wypadkach miało miejsce przekroczenie art. 75 i 83 konwencji genewskiej. Muszę dodać jednakże, że rząd polski natychmiast wszczął dochodzenia co do tych wypadków”. Dalej sprawozdawca stwierdza, że przy rozpatrywaniu sprawy należy rozróżnić bezpośrednią działalność sprawców i pośrednią odpowiedzialność władz. Co do tej odpowiedzialności bezpośredniej, sprawozdawca proponuje, aby Rada przyjęła do wiadomości całokształt zarządzeń, powziętych przez rząd polski”. Następnie sprawozdawca wyraża przypuszczenie, że Rada zechce być w posiadaniu przed majową jej sesją szczegółowego exposé rządów polskiego co do wyników zarządzonych dochodzeń w poszczególnych wypadkach, jak również co do sankcji i środków, zastosowanych w wyniku tych dochodzeń”.

W 4-ej części sprawozdawca podkreśla, że zdaje sobie sprawę z delikatności zagadnienia odpowiedzialności pośredniej. Mówi minowicie sprawozdawca, że należy przyglądać się szczególnie uważnie do tego, co do tego, że w okręgach tego rodzaju, jak województwo śląskie, należy unikać wszystkich, co mogło w sposób pośredni lub bezpośredni przyczynić się do podniecenia „namiętności”. W innym miejscu sprawozdawca mówi, że „dokumentów i z debaty, która miała miejsce wobec Rady wyłania się

wrażenie, że Związek Powstańców owiany jest duchem, który z pewnością nie ułatwia zbliżenia pomiędzy dwoma odłamami ludności, której pojednanie jest warunkiem konsolidacji politycznej tej części Europy”. Jest rzeczą oczywistą, — mówi dalej sprawozdawca — że w okręgach o ludności mieszanej, jak Górnym Śląsku (tu sprawozdawca nie wymienia polskiego Górnego Śląska, ma przeto na myśli zarówno Niemcy, jak również i Polskę), żadne stowarzyszenie, mające z punktu widzenia narodowego wyraźne tendencje, nie powinno korzystać z uprzywilejowanej sytuacji, która mogłaby przynieść szkodę interesom mniejszości, byłoby przeto pożytecznem, aby rząd polski, w razie braku innych sposobów, powziął konieczne środki, aby spowodować zanik związku między władzami a stowarzyszeniami, rozwijającymi aktywność polityczną, jak wyżej wspomniany Związek.

W zakończeniu sprawozdawca wyraża przekonanie, że Rada pragnęłaby zaznaczyć się przed przyszłą swą sesją z decyzją, jaką rząd polski uzna za stosowną powziąć w celu wzmocnienia zaufania mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku do rządu, co pozwoli na ustalenie współpracy pomiędzy mniejszością a państwem, która to współpraca została uznana przez rezolucję Zgromadzenia i Rady, jako obowiązująca jednakowo podstawa zarówno dla państwa, jak i dla mniejszości.

Raport sprawozdawcy został przyjęty przez Radę bez żadnych uwag i przemówień. Zamykając posiedzenie, przewodniczący Henderson winował sprawozdawcę i zainteresowanym członkom Rady osiągniętych wyników ich pracy w sprawie kontrowersji polsko-niemieckiej. Henderson zapewnił Radę, że opinia publiczna świata i Wielkiej Brytanji będzie całkowicie zadowolona z osiągniętych rezultatów. Przy tej okazji Henderson wyraził uznanie dla obowiązującego systemu ochrony interesów mniejszości w ogóle, na Górnym Śląsku w szczególności podkreślając, że system ten jest częścią prawa publicznego międzynarodowego. Sprawy mniejszości — mówi Henderson — są sprawami między narodowymi, sprawami Ligi Narodów, przeto wszyscy mamy wyraźny interes, aby zostały one załatwione zgodnie ze sprawiedliwością. Henderson kończy swe krótkie przemówienie apelem do większości polskiej na Górnym Śląsku, aby wyświadczyła, że zmielenie systemu ochrony mniejszości nie leży w jej interesie, jak również apelem do mniejszości niemieckiej, aby zrozumiała ona że w jej to interesie leży lojalna współpraca z Polską. Na tem zakończyło się wieczorne posiedzenie Rady.

Z obrad Ligi Narodów w Genewie.



Posiedzenie komisji studjów nad Unją Paneuropejską w t. zw. szklanej sali w pałacu Ligi Narodów w Genewie. Zdjęcie: po prawej — delegacja polska z min. Zaleskim; po lewej — przedstawiciel Rzeszy Niemieckiej Curtius; w środku, bliżej okien — Briand.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

RESTAURACJA „POLONJA” MICKIEWICZA 11
CZYNNA OD GODZINY 8-ej WIECZ. DO GODZINY 4-ej RANO.

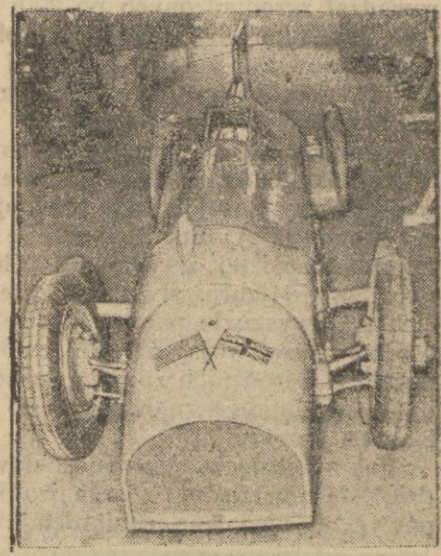
Od godz. 9-ej DANCING — KABARET od godz. 11-ej wiecz. — DOKONAŁA KUCHNIA — OBFITY BUFET — CENY ZNIŻONE —

Zawiadamiamy Szanowną Klientelę, iż nasz
SKŁAD FABRYCZNY w Wilnie
przeniesiony został do nowego lokalu
przy UL. NIEMIECKIEJ Nr. 22, telefon 949

Nasz skład jest stale zaopatrzony w bogaty wybór KAMGARNÓWISZEWIOTÓW: na kostjomy męskie, pałta damskie, KREPY na SMOKINGI, BOSTONY na stroje wizytowe, pokrycia futer. VELOURY na pałta.

GUSTAW MOLENDĄ i SYN
Fabryka Sukna, Wyrobów Wełnianych i Kamgarnowych
BIELSKO (ŚLĄSK POLSKI)
Pp. Urzędnikom sprzedajemy na raty! Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!

„Niebieski Ptak”



nowe auto wyścigowe, skonstruowane podług wskazówek kpt. Compbella, który zamierza na niem pobić rekord szybkości na Florydzie.

Choroba b. marsz. Daszyńskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Były marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, uległ przed paru dniami atakowi serca, co pociągnęło za sobą konieczność kilkodniowego przebywania w łóżku.

Zawieszenie w czynnościach wiceprezydenta.

POZNAŃ, 24.I. (Pat). Z Gniezna donoszą, że wiceprezydent miasta inż. Hentzel zawieszony został w urzędowaniu przez wojewodę poznańskiego z powodu nieporządków, panujących w miejskich zakładach elektrycznych i gazowni.

Demonstracje bezrobotnych.

PARYŻ, 24.I. (Pat). Agencja Havasa donosi z Saarbrücken, że bezrobotni w liczbie paru tysięcy usiłowali tam zorganizować pochód głodowy. Policja nie dopuściła do manifestacji. Od godz. 9-ej aż do późnego wieczora krążyły po mieście patrole. Dokonano wielu aresztowań. Większość aresztowanych po przesłuchaniu zwolniono.

Pani Kołłontaj nie została odwołana.

MOSKWA, 24.I. (Pat). Dyplomata sowicka pani Kołłontaj, zajmująca stanowisko sowieckiego pełnomocnego przedstawiciela przy rządzie szwedzkim, po parutygodniowym pobycie w Moskwie wyjechała z powrotem do Sztokholmu. Wiadomości o jej odwołaniu nie potwierdziły się.

Komunistyczna propaganda na Bałkanach.

BIAŁOGRÓD, 24.I. (Pat). Jak donoszą z Salonik, wykryte tam zostało centrum wielkiej komunistycznej propagandy. W związku z tem dokonano licznych aresztowań i rewizji, podczas których znaleziono wiele materiału kompromitującego, jak to broń, granaty, karabiny i t.p.

Obniżenie dyskonta.

AMSTERDAM, 24.I. (Pat). Bank Holenderski obniżył stopę dyskontową do 2 i pół proc. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 24 b.m.

Giełda warszawska 2 dn. 24.I b.r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,91 ¹ / ₂ — 8,93 ¹ / ₂ — 8,89 ¹ / ₂
Belgie	124,40 — 124,71 — 124,19
Londyn	4,32 — 43,43 — 43,31
Nowy York	8,916 — 8,936 — 8,896
Nowy York kabel	8,925 — 8,945 — 8,905
Paryż	34,97 — 35,06 — 34,88
Praga	26,40 — 26,46 — 26,34
Sztokholm	238,91 — 239,51 — 238,31
Szwajcaria	172,68 — 173,11 — 172,25
Wiedeń	126,43 — 125,74 — 125,12
Wiedeń	46,72 — 46,84 — 46,60
Berlin w obr. pryw.	212,05

PAPIERY PROCENTOWE:

3% budowlana	50,00
4% inwestycyjna seryjna	96,00
5% Premjowa dolarowa	46,00
5% Konwersyjna	48,00
6% Kolejowa	45,00
6% dolarowa	68,75 — 67,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K.	9,00
4% ziemskie	40,00
4 1/2% ziemskie	51,50
7% ziemskie dolarowe	76,10
8% ziemskie	71,00 — 71,50
8% Częstochowy	62,00
5% Płocka	47,00
8% Łódź	67,50
8% Piotrkowa	62,00
6% Obl. poz. konw. m. Warsz. 6-a em.	51,00

R K C J E:

Bank Polski	151,50 — 151,00
Bank Zaobudni	70,00
Tow. Kopalni Sosenowieckiej (wartość nominalna 350 zł.)	285,00
Lilpol	26,00
Modrzejów	9,00

U biskupa Bandurskiego.

(Po zamknięciu wystawy).

Jako piękny wstęp do uroczystości jubileuszowej p. Romer-Ochenkowski — odbyło się w tymże dniu 21 m. nabożeństwo uroczyste, odprawione o godz. 10-tej rano przez Ks. biskupa Wł. Bandurskiego.

W kaplicy domowej Dostojnego Pasterza, mieszczącej się w pałacu reprezentacyjnym, wysłuchali Mszy św. krewni i przyjaciele wielce zasłużonej jubilatki oraz przedstawiciele miejscowego świata literackiego.

Po odprawieniu Mszy św. i po litanji do N. P. przed Jej obrazem Ostrobramskim czcigodny Pasterz nasz oprowadzał zgromadzonych po 2-ch salach, zapelnionych pamiątkami osobistymi szanownego autora „Królowej Jadwigi”, biblioteką oraz obrazami, wśród których obecnie znalazły się sprowadzone przed paru tygodniami z Małopolski cenne dzieła sztuki, mianowicie obrazy starej szkoły włoskiej oraz krakowskiej i inne. Religijne te obrazy tembardziej zaciekały zebranych, że nie figurowały one jeszcze na ciekawej wystawie pamiątek wojskowych z czasów wojny ubiegłej, z dominującym wśród nich zbiorem szacownych przedmiotów, należących do ks. biskupa Bandurskiego.

Jak mieliśmy tu sposobność dowiedzieć się z ust jednej z organizatorek powyższej niedawno zamkniętej wy-

stawy, miała ona duże i najzupełniej zasłużone powodzenie ze względu na żywy interes, jaki wzbudzała w sferach nie tylko wojskowych, lecz całej inteligencji wileńskiej.

Wystawa ta bowiem przyniosła czystego zysku przeszło 600 zł., która to suma przeznaczona została na rzecz ochrony żołnierskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

Przebiegiem np. był na onej wystawie, rzecz można historycznej, przeszłości, wspaniale skomplikowany pastorał renesansowy, który przed laty otrzymał był Pasterz w Krakowie.

Zwiedzających wystawę najbardziej wzruszał widok ulokowanej w jednej z witryn najprostsz krzyż żelazny, wykuty przez wdzięcznych, a miłujących czcigodnego Pasterza-patrjota żołnierzy, ofiarowany wzmian za kosztowności, które biskup Bandurski swego czasu, złożył na potrzeby wojska polskiego.

Rzeczą naprawdę zdumiewającą były zwracające uwagę tych rodaków, którzy bliżej się interesowali działem pięknych prac literackich i rękopisów ze wspomnieniami osobistymi ks. biskupa Bandurskiego z czasów przedwojennych, zawarte tam jego prorocze zaiste słowa o niechybnym, a bliskim już wyzwoleniu państwa polskiego.

Diaulos.

Nowy poseł niemiecki w Warszawie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Tajny radca von Moltke, kierownik wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, który został powo-

łany na stanowisko posła niemieckiego w Warszawie, przybędzie do Warszawy w ciągu miesiąca lutego.

Głosowanie w komisji budżetowej.

WARSZAWA, 24.I. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu w dniu 23 b. m. przystąpiła najpierw do głosowania nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych. Przyjęto wszystkie poprawki referenta, mianowicie w dziale dochodów zmniejszono niektóre pozycje w związku z przeniesieniem niektórych opłat do budżetu funduszu drogowego. W wydatkach również zmniejszono, względnie skreślono pozycje związane z funduszem drogowym.

Pozatem zmniejszono szereg pozycji rzeczowo-administracyjnych.

Następnie głosowano nad poprawkami do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Przyjęto wszystkie poprawki sprawozdawcy, zniżające szereg pozycji, dopłaty zaś do funduszu emerytalnego zwiększono o 220 tysięcy złotych.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Kandydatura senatora Laval.

PARYŻ, 24.I. (Pat). Pierwszy dzień kryzysu parlamentarny prezydent Doumergue poświęcił tradycyjnym naradom z wybitnymi mężami politycznymi. Większość liderów wypowiedziała się albo za rozwiązaniem parlamentu, albo za utworzeniem gabinetu, opierającego się na szerokiej republikańskiej koncentracji, polegającej na wytworzeniu określonej większości,

której nie posiadały poprzednie gabinety, a zwłaszcza gabinet Stega. Nie należy zapominać, że ten ostatni był właściwie obalony głosami komunistów. Panuje ogólne przekonanie, że kryzys gabinetowy będzie rozwiązany już w dniach najbliższych. Przypuszczają, że prezydent powierzy utworzenie gabinetu sen. Lavalowi, byłemu ministrowi pracy w gabinecie Tardieu.

Briand otrzymał i odrzucił misję tworzenia gabinetu.

PARYŻ 24.I. Pat. — Prezydent Doumergue powierzył Briandowi misję utworzenia gabinetu.

Laval ma tworzyć gabinet.

PARYŻ 24.I. Pat. — Prezydent Doumergue powierzył Lavalowi tworze-

PARYŻ 24. I. Pat. — Agencja Havasa donosi, że Briand odrzucił definitywnie misję utworzenia gabinetu.

nie gabinetu. Laval przyjął misję

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego na Maderze.



Odpoczynek wieczorny.

Opozycja chce wciągnąć armję do akcji przeciwko Naczelnemu Wodzowi.

Rewelacje posta Wagnera.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu toczyła się dyskusja nad budżetem Min. Spr. Wojskowych M. in. dłuższą polemikę w odpowiedzi na mowę posła Arciszewskiego (z klubu Narodowego) wygłosił ościenniały poseł Wagner (z klubu B. W. R.). Między innymi mówił on: — Miałbym wielkie uznanie dla p. Arciszewskiego za to, że tak wysoko stawia honor armji, niestety taktyka stronnictwa Narodowego dowodzi czego innego. Prowadzicie kampanję przeciw Naczelnemu Wodzowi, twórcy armji polskiej, nie chcecie zrozumieć, że armja polska i jej wódz to nie są dwie rzeczy oddzielne, to jedna całość, której nikt nie rozłączy. Kto godzi w Wodza Naczelnego, ten godzi w armję. Związek oficerów emerytalnych uprawia stale kampanję przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu.

P. Arciszewski: — Kiedy?

P. Wagner: — Dowodzi tego list wyzywający tych oficerów do demonstracji w sprawie brzeskiej, czy nie jest to wciąganie ich w akcję przeciw Naczelnemu Wodzowi?

P. Arciszewski: — Co ma Naczelny Wódz wspólnego z Brześciem?

P. Wagner: — Stanowisko w tych

sprawach wyjaśnił już p. minister, a oto jest pański list.

P. Arciszewski: — Ten list nigdy nie wyszedł.

P. P. Polakiewicz: — To są skutki cytowania tajnych rozkazów.

W tem miejscu jeden z posłów odczytał list p. Arciszewskiego, który proponuje kilkudziesięciu oficerom emerytalnym, do których list ten wysłał, aby wystosowali na ręce min. spr. wojskowych pisma zawierające protesty przeciw oficerom pełniącym służbę w Brześciu.

P. Arciszewski: — Treść tego listu podtrzymuję.

P. Wagner: — To wystarczy. Treść listu nie świadczy, żeby panowie tak wysoko cenili honor armji, ostatnie demonstracje studentów uniwersyteckich z okrzykami precz z Piłsudskim, również nie świadczy, żebyście panowie dbali o honor armji.

P. Arciszewski: — Nie dziwnego, skoro pan sam łączy osobę Marszałka Piłsudskiego z Brześciem.

P. Wagner: — To panowie łączy. Panowie mogą wnieść okrzyki przeciw Brześciowi, ale nie przeciw najwyższemu dostojnikowi państwa.

W poniedziałek w Sejmie będzie przemawiał premier Sławek.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W poniedziałek o godz. 4-ej po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, które zapowiada się bardzo interesującą, ze względu na to, że porządek dzienny między innymi zawiera sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku klubu Narodowego w sprawie Brześcia, oraz sprawozdanie komisji

administracyjnej o wniosku klubu Ukraińskiego w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że na posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu wniosku klubu Narodowego złoży oświadczenie w imieniu rządu p. premjer Sławek.

Wniosek w sprawie rewizji konstytucji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu klub BBWR złoży do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie rewizji konstytucji podpisany przez odpowiednią ilość III posłów. Za podstawę rewizji konstytucji ma służyć projekt reform

konstytucji zgłoszony przez klub BBWR podczas zeszłej kadencji. Należy przypuszczać, że po zamknięciu wyjącej sesji budżetowej otwarta zostanie sesja nadzwyczajna do Sejmu, poświęcona wyłącznie zagadnieniu rewizji ustroju państwa.

Jednocześnie zaznaczam, iż sprawa nadzwyczajna w Bratniej Pomocy została całkowicie wyjaśniona dopiero podczas mego pobytu w Wilnie, kiedy to na moje żądanie zostało zwołane na dzień 16 stycznia r. b. Nadzwyczajne

Po posiedzeniu „czerwonego parlamentu”.

W tych dniach zakończono w Moskwie trzecie posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR., na którym przyjęto do wiadomości wytyczne polityki Stalina w kierunku przeprowadzenia „generalnej linii”, t. j. przeprowadzenia powszechnej kolektywizacji i socjalizacji. Posiedzenie miało zatwierdzić plan gospodarczy, jak również budżet Związku, opracowane po myśli obecnej polityki partji komunistycznej. Ponieważ przed zwołaniem posiedzenia „Czerwonego parlamentu” przeprowadzono w całym państwie wśród prawicowych i lewicowych żywiołów opozycyjnych „czystkę”, nie należy się dziwić, że posiedzenie miało przebieg w pełni spokojny, i że wszystkie wnioski rządu sowieckiego zostały bez spórów przyjęte.

Centralny organ moskiewski „Izwestia” w krótkim artykule omawia wynik posiedzenia, przychem podkreśla, że zabezpieczone zostały warunki, konieczne dla rozwoju socjalistycznego przemysłu, dla wzmocnienia tempa w socjalistycznej rekonstrukcji gospodarstwa rolnego, jako też dla wytworzenia nowych kadr robotników i fachowców.

„Czerwony parlament” zwołany został nie dla osądzenia i krytyki zagadnień politycznych i gospodarczych, gdyż dla tych w obecnym czasie niema miejsca w Rosji sowieckiej, ale dla uchwalenia rezolucji zaproponowanej przez Sownarkom (Radę Komisarzy Ludowych). Jednakowoż pomimo powszechnie panującego optymizmu, zmuszeni byli poszczególni referenci skonstatować, że socjalistyczna przebudowa państwa w kilku miejscach załamała się i spowodowała zaostreżenie się walki klasowej.

W związku z tem „Izwestia” pisał: „Odmierające kapitalistyczne warstwy obywatelskie usiłują zahamować budownictwo socjalistyczne. Wymownym tego dowodem jest opór kulaków stawiany władzom przy przeprowadzaniu kolektywizacji, daleki proces z partją przemysłową, jak również wyświechtana ideowość kulaków z kapitalistycznymi ideologami”.

Pomimo to prasa sowiecka na podstawi referatów wygłoszonych na posiedzeniu dochodzi do wniosku, że „piątletka” nie tylko według określonego planu zostanie przeprowadzona, ale rząd działał daleko więcej, niż się ogólnie przypuszcza. Te nadzieje są odzwierciedleniem optymistycznych nastrojów jakie panują obecnie w całym państwie „czerwonej gwiazdy” i w społeczeństwie, które je dyktuje pod pięcią wierzę w powodzenie pięcioletniego planu gospodarczego, mającego przebudować całą Rosję sowiecką, tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Listy do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Wobec obiegających prasę pogłoski różnej treści co do nadzwyczajnej Bratniej Pomocy U. S. B. w Wilnie uprzejmie proszę o umieszczenie następującego oświadczenia:

Niniejszem stwierdzam, iż jako referent Akademickiej Kolonii Wypoczynkowej rozporządzonej znacznymi funduszami. Wskatek niespodziewanego powołania mnie do wojska wyjechałem nagle, nie mając czasu na żadne uprządkowanie swych spraw finansowych. Jako termin wyliczenia się z pieniędzmi Bratnia Pomoc wyznaczyła dzień 5 lipca 1930 r., w który mto dniu stryj mój w moim imieniu wręczył upoważnionemu przez Zarząd Bratniej Pomocy — prezesowi tejże p. Ryszardowi Puchalskiemu (upoważnienie z dnia 20 października 1930 r.) — 2.600 zł. Sumę powyższą p. Puchalski użył na inny cel, wobec czego Zarząd Bratniej Pomocy zobowiązał p. Puchalskiego do wypłacenia kwoty powyższej do dnia 10 stycznia 1931 r., stwierdzając tem samem, iż do mnie nie ma żadnych pretensji finansowych.

Jednocześnie zaznaczam, iż sprawa nadzwyczajna w Bratniej Pomocy została całkowicie wyjaśniona dopiero podczas mego pobytu w Wilnie, kiedy to na moje żądanie zostało zwołane na dzień 16 stycznia r. b. Nadzwyczajne

czajne Zebranie Zarządu Bratniej Pomocy, gdzie też złożyłem pewne oświadczenia, które sprawę powyższą całkowicie wyjaśniły. Zaznaczyć muszę, iż sprawa ta znajduje się obecnie w Sądzie Rektorskim, wyroku którego oczekuję z całym spokojem.

Michał Czerwinski.

Warszawa, 23. I. 1931.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś Teatr na Pohulance czynny dwukrotnie.

O godz. 3 i pół po poł. ukaże się po cenach zmniejszonych „Dzielný wojak Szwęj” Hasoka, cieszący się niebywałym powodzeniem.

O godz. 8 wiecz. ukaże się arcyzabawna, pełna wdzięku komedia Carpentiera „Papa-kawaler”, w reżyserji Wywies-Wichrowskiego. Udział w widowisku p. Zofji Wyleżńskiej, która mistrzowsko wykonuje pieśni włoskie, przemile piosenki w wykonaniu pp. Niwińskiej i Szurszewskiej, bogata ilustracja muzyczna E. Dziwulskiego, pomyslowe dekoracje J. Hawrytkiewicza — to niemałe atrakcje tego uroczego widowiska.

Jutro w poniedziałek dnia 26 b. m. w dalszym ciągu „Papa-kawaler”.

Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 3 i pół po poł. ukaże się po cenach zmniejszonych widowisko komedia Veremilla „Egzyzyczna kuzynka”, w opracowaniu reżyserskiem R. Wasilewskiego. Obsada słownia: Eichelwrona, Lewicka, Balcerzak i Wywies-Wichrowski.

Jutro w poniedziałek „Interes z Ameryką”. — Dzisiejszy występ Lucy Messal. Dziś o godz. 8 i pół wiecz. Wilno będzie miało możność podziwiania na scenie Teatru „Lutnia” wielkiej gwiazdy teatrów stołecznych, ulubienicy Warszawy p. Lucy Messal. Znakomita artystka wystąpi w arcywspaniałej reżyserji p. t. „Pod Messalką”, w odczuciu Stefana Dzieciolowskiej, Kazimierza Szerszyskiego, Adama Tarkawicza, oraz pary tancerzy, Elżbiety i Henryka Wierzyńskich. Akompaniament objął p. Aleksander Piotrowski. Artyści ukażą ta rewja wzbudziła w Wilnie zromuniałe zainteresowanie.

Koncert Kameralny. W sali Konserwatorium Muzycznego w Wilnie (ul. Wielka 47, wejście z Kościelnej). W niedzielę dnia 25 stycznia 1931 r. 3-iej koncert kameralny Wileńskiego zespołu Kameralnego im. St. Moniuszki, w programie Muzyka klasyczna: Haydn, Mozart i Beethoven.

Początek o godzinie 8.15 wiecz.

SPORT

MISTRZOSTWA NARCISKIE WILEŃSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH NA ROK 1931.

W dniach 24 i 25 stycznia na Bełmoncie odbywały się mistrzostwa narci. młodzieży — wileńskich szkół średnich na rok 1931. Masowy udział młodzieży szkolnej najwyraźniej świadczy o szybkiej popularyzacji narciarstwa w Wilnie.

Podkreślić również należy znaczenie znaczenia tego pięknego sportu w wychowaniu młodzieży o naczynych władz szkolnych, czego dowodem było zwołanie i gorące poparcie zawodów oraz obecność p. Kuratora Szlegowskiego na nartach jak również zainteresowanie władzami gromady nauczycieli z p. dyr. Paszkiewiczem na czele.

Do zawodów zgłosili się reprezentanci wszystkich miejscowych szkół średnich oraz gimn. św. Kazimierza z N. Wilejki.

Dla uwyppakowania rozwoju narciarstwa wśród młodzieży podjąmy następujące cyfry: w ubiegłym roku zgłosiło się do grupy zawodowców 8 zawodników obecnie 28; do grupy początkujących 15 obecnie 103(1) W grupie żeńskiej 3 obecnie 15 zawodników.

Wyniki biegu 4 km. dla młodzieży męskiej, który się odbył w dniu wczorajszym są następujące:

Grupa zawodowców — 1. Ciechanowicz W. (gim. Leleweja) 17 m. 50. 2. Urban (g. Leleweja) 18 m. 22 s. 3. Starckiewicz (Mickiewicza) 18 m. 40 s. 4. Bukowski (Mickiewicza) 18 m. 47 s. 5. Czaplinski (Mickiewicza) 20 m. 10 s. 6. Polzilewicz (Lelew.) 20 m. 42 s. 7. Puzilewicz (Tech) 20 m. 45 s. 8. Lubiewa (Czac.) 21 m. 17 s. 9. Buksel (Weler) 21 m. 47 s. 10. Umiasłowski (Leleweja) 21 m. 53 s.

Grupa początkujących — 1. Wojechowski (Z. A.) 18 m. 59. 2. Ciechanowicz II (Slow.) 19 m. 03 s. 3. Pempicki (Mick.) 19 m. 14 s. 4. Piotrowski (Sem.) 19 m. 54 s. 5. Grodzicki (Z. A.) 20 m. 42 s. 6. Romanowski (Mick.) 20 m. 54 s. 7. Perkowski (Mick.) 21 m. 24 s. 8. Romer (Z. A.) 21 m. 26 s. 9. Pimonow (Mick.) 21 m. 28 s. 10. Suchodolski (Lelew.) 21 m. 46 s.

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI”

PLAC ORZESZKOWEJ Nr. 3.

Kompletna beletrytyka do ostatnich nowości w jęz. polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dział naukowy.

Każdy abonent otrzyma premjum.

— Czynna od godz. 11-iej do 18-iej.

KAUCJA 5 ZŁ. ABONAMENT 2 ZŁ.

Popierajcie przemysł krajowy

Uchwała detronizacyjna z dnia 25 stycznia 1831 roku.

Lukasiński i towarzysze w marzeniach swych widzieli w przyszłej walce z Rosją nie jakąś czystkę, ale cały naród polski w swych historycznych granicach. Dla marzeń swych starali się wynaleźć realne siły, na których przyszły czyn mógłby się wesprzeć. W tym celu liczne towarzysztwa w różnych swych odmianach — czy to początkowo pod postacią napoły jawnych łóż masonskich, czy późniejszych związków tajnych starali się sieciami swych komórek pokryć „ziemię zabraną”, aby przyszła walka niepodległościowa nie zakończyła ich.

Nie łatwo to była sprawa, gdyż prócz ukrywania się ze swą akcją przed okiem władzy, trzeba było prowadzić niemniej wytyczoną i konsekwentną walkę a bardziej delikatną z takimiż tajemni rosyjskimi organizacjami „bratnimi”, które jednak chciały pod swój wyłączny wpływ zagarnąć tereny tak zwanych „Ziem Zabrzanych”. Walka ta była tem niebezpieczniejszą, że łatwo można było się narażać na zarzut zachłanności „szo winistycznej” co mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje. Szczególnie trudną była ona o ile chodziło o Litwę, a jednak mimo chwilowych załamów i niepowodzeń poczuła

wspólności losów „Ziem Zabrzanych” z „Koroną” przetrwała w nich z nieobliczalną siłą do pamiętnych dni listopadowych. Poczuła konieczność wspólnej walki przed wspólnym wrogiem było powszechne. Zdawało się, że wielkie marzenia Lukasińskich, Machniekich i innych zostaną spełnione w rewolucyjnym czynie Listopadowej Nocy.

Ale niestety — było wielu w Królestwie, którzy chcieli bieg fal wiślanych zahamować i rzucić je zpowrotem ku podnóżu Tatru, — chciano czyn w swych założeniach rewolucyjny i zawierający w sobie idee walki całego narodu o byt niepodległy w historycznych granicach — sztucznie zwęzić, zepchnąć na jakieś tory walki konstytucyjnej o wolność Królestwa, nadane przez cara Aleksandra a przysięga zagwarantowane przez Mikołaja. Sofizmat: „Niechaj król konstytucyjny walczy z cesarzem samowładnym, a rewolucja przez to samo rozwinać się musi”, miał wielu zwolenników. Ale sens jego prawdziwy rozumiał wówczas chyba tylko jego autor — książe minister Lubiecki. Gdy on z trzeźwością i jasnością właściwą jego umysłowi uważał go jedynie za pretekst porwający czas rokowań wykorzystać na

tworzenie rezerw i zbrojeń — a za błąd rządowy uważał, że w pierwszych dniach rewolucji nie ruszono nad Niemnem — reszta wzięła go za dobrą monetę, spychając prawidłowo rozwijający się tok wydarzeń na niewłaściwą drogę. Widać tak los już chciał, aby sofizmat Lubieckiego właśnie wykorzystać przeciwnik. Czas pozornych rokowań posłużył mu do zmobilizowania swych wojsk i podciągnięcia ich ku granicom Królestwa.

Dalej się ludzie wbrew wyraźnym oświadczeniom Mikołaja i jego głównodowodzącego — Dybiecia było niemożliwością. Dyktatura — w której tyle ufnosci pokładano — zawiodła — musiała upaść. Sejm powrócił do życia, ale wbrew oczekiwaniom znów popłynęły szary, jednostajny dół, spędzanie na drobnych sporach i kłótniach, choć powaga chwili wymagała innej pracy. Tak nadszedł historyczny dzień 25 stycznia. Zdawało się, że będzie on takż szary, jak wiele innych. Po otwarciu posiedzenia izby poselskiej obrady rozpoczął wcale małoostrowem przemówieniem Jasieński: „W tak trudnych okolicznościach prawów wyższych szczególnie urzędników jest rekojniją naszego powodzenia. Pytam się więc Izby, gdybym miał zarzucić jaki przeciw Ministrowi, w jakiej formie mam uczynić zażalenie”. Chodziło mu o postawienie w stan oskarżenia ministra finansów, a po części o dokonanie Jezierskiemu, który miał właśnie składać relacje przed połączo-

nemi Izbami ze swej misji petersburskiej.

Dopiero w Izbach połączonych — gdy zdawano sprawozdanie z czasokresu rządów dyktatorskich Chłopcickiego — atmosfera zaczęła się stawać gorącą. Tu i ówdzie dały się słyszeć pomruki niezadowolenia, a okrzyki „niegodnie”, „niehonorowo” zaczęły padać zarówno z ław poselskich jak i z galerji przepełnionych publicznością. Lecz punktu kulminacyjnego dosięgło wzburzenie, gdy Jezierski rozpoczął sprawozdanie ze swej misji do Mikołaja I.

Dziwnie skarlała wyglądała wielka idea piskowców w świetle interpretacji Jezierskiego. Przedstawił on carowi powstanie polskie, jako wybrzyk gromady niedojrzałych młokosów, rozwichrzonych głów poetycznych i garstk niezadowolonych podoficerów. Tak przedstawiono Mikołajowi sprawę, za którą już się krew polała, za którą Lukasiński pół wieku miał przepędzić w podziemnych kazańcach Schlüsselburgu, za co tysiące jeszcze miały ginąć pod Grochowem i Ostrołką. Zamiast przedstawić prawdziwą grozę położenia, carowi mówiono, że zgoda zaburzenie ustaje i ślady nieporządku zacierają się. I cóż zyskano za swą uległość — dumne słowa samodziernicy, że o ile naród polski nie okaże całkowitego posłuszeństwa, to: „zgniecie go i zetrze, a pierwszy strzał działowy ze strony Polaków będzie znakiem zniszczenia Polski”!

Miarka się przebrała. Wyrazy oburzenia i gniewu dały się słyszeć, a okrzyk wojna! wojna! rozległ się na sali. Marszałek Ostrowski, zasugerowany ogólnym nastrojem, proponując detronizację domu Romanowów, wzywając Izby do wypowiedzenia się w tej sprawie. Popiera go brat kasztelan Ostrowski, lecz ogół dopiero pociąga za sobą poseł Jan Ledóchowski okrzykiem: „Panowie, panowie, co jest w naszych serech niech wyjdzie przez nasze usta, wykrzyknijmy — niema Mikołaja”. Okrzyki i huczące oklaski były odpowiedzią na to wezwanie.

Wezwano Niemcewicza do zredagowania deklaracji detronizacyjnej, która się kończyła oświadczeniem: „...Naród przeto na Sejmie zebrany oświadcza, iż jest niepodległym ludem i że ma prawo temu koronę polską oddać, którego godnym jej uzna, po którym z pewnością będzie mógł spodziewać się, iż mu zaprzysiężonej wiary i zaprzysiężonych swobód święcie i bez uszczerbku dochowa”. Deklaracja została przyjęta. Naród zrywał ostatnią więź łączącą go jeszcze z carem. O godzinie 15 minut 15 dnia 25 stycznia 1831 r., dom Romanowów przestał być panującym w Polsce.

Wypełniło się wielkie wydarzenie historyczne. Wracal znów Naród na zagubioną w niezdrowych oparach drogiej rewolucyjna. A bynajmniej doniosłości czynu tego nie może zmniejszyć fakt, że nie odbył się on w myśl suchych przepisów prawnych i ujm

mu również nie przynosi późniejsze roztrwonienie jego sił potencjalnych, jakie w sobie zawierał. Mosty były spalone, żadnych ułud, żadnych nadziei. Naród na wezwanie Mikołaja odpowiedział: „Niema Mikołaja”. Oznaczało to wojnę na śmierć i życie. Przez czyn ten powstanie znów wkraczało na pierwotną drogę rewolucyjną, o jakiej kiedyś myśleli spiskowcy. Już teraz nie mogło być mowy o wolności tylko „Korony”. Walka musiała z konieczności rozszerzyć się na „Ziemie Zabranę” i pociągała do wspólnego czynu. Przesławała to być wojna o kartę konstytucyjną, stawała się walką o byt całego narodu.

I na tem polega doniosłe znaczenie dziejowe dla „Ziem Zabrzanych” uchwały Izb połączonych z dn. 25 stycznia, a ze zapalu pierwotnego, że siły potencjonalne tego faktu nie potrafią wyzyskać, to winę za to ponoszą późniejsi przywódcy ruchu narodowego. Czy zaś uchwała ta nie zawierała ujemnych nastrojów dla powstania? Różni różnie do tego faktu się ustosunkowali. Zdaje się jednak, że słowa cara mówią same za siebie: „pierwszy strzał działowy ze strony Polaków będzie znakiem zniszczenia Polski”! Tu nie było miejsca na jakieś półrodk. Albo bezwzględna uległość, albo wojna do końca. Gdy naród wybrał tę drugą, to musiał być konsekwentny w swych czynach.

K. B.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Straszny wypadek.

3-ch chłopców na rogach rozjuszonego byka.

Onegdaj teren fotwarku Zaniemnek w pow. mołodeczańskim był widownią niezwykle strasznego wypadku.

Z obory po przerwanym grubego łanucha wybiegi na podwórzu rozjuszony byk, który rzucił się na grupę bawiących się dzieci. Zwierzę porwało na rogi 14-letniego Janka Krzesieckiego i cisnęło go na kucę śniegu, poczem rzuciło się na przechodzącego.

Ograbienie i podpalenie majątku.

Z gminy Zakrzewskiej donoszą o następującym wypadku:

Ubiegłej nocy niewykrytą narażenie sprawcy przedostali się do majątku Zarzece, gdzie rozbił kase pancerną i skradł stamtąd 1.800 zł. gotówki i cenną biżuterię.

Po nieudanej wstąpieniu w dom mieszkalny wybuchł pożar, który spowodował znaczne straty. Pożar powstał wskutek stłoczenia powozu opuszczonego butli z naftą i rzucenia na nią żarzącego się papierosa.

Trup żebraczki na śniegu.

Śmierć wśród nocy obok flaszki spirytusu.

Ubiegłej nocy w pobliżu przystanku kolejowego Orleniki znaleziono martwą zwłoki kobiety. Okazało się, że jest to zawodowa żebraczka Walerja Grzybikowa, która prawdo-

Ofiary „amnestji“.

W gminie hodocekiej, niewiadomo przez kogo puszczona, rozszedła się pogłoska, że Prezydent Rzeczypospolitej na mocy dekretu ogłosił „amnestję” i uwróżył wszystkim, odcybiącym niezapłacone podatki. Wielka rzesza zapomniała w gminie, nikt ani myślał od tej chwili wnieść chociażby grosza do kasy skarbowej. Na widok przywołanych przynagających nakazów płatniczych ścisła na randonim i mówiono o politykowaniu: „Nie wiodła jeszcze”.

GŁĘBOKIE

+ Podpalenie wiatraków. Ubiegłej nocy we wsi Kowale (pow. polskiński), pow. dziśnieński, wybuchł pożar w dużym wiatraku stannowianym własność mieszkanka tejże wsi Kowale Janina.

Ogień zniszczył cały budynek, oraz znajdujący się w nim towar w postaci 50 pudów zboża i t. d.

Okoliczności, przy których pożar wybuchł wskazywać na to, że powstał on wskutek podpalenia.

KRZYWICZE

+ Chłopi w Krzywiczach i wsi Siwcech gm. krzywickiej. Staraniem Zarządu Oddziału Zm. Strzeleckich w Krzywiczach, oraz miejscowego nauczyciela, urzędowo w dniu 1 stycznia r. b. w Krzywiczach i wsi Siwcech gm. krzywickiej, chłopi dła Strzelców. Dobrze zorganizowana impreza, świąteczna, przyciągnęła sporo gości z miejscowości okolicznych. Przed rozpoczęciem uroczystości wygłosili okolicznościowe przemówienia w Krzywiczach: p. Dodaj kierownik szkoły, w Siwcech: p. Nosowicz komendant kompanii.

Karygodna opieszałość.

Kwestja niedostatecznej sprawności naszych instytucji społecznych była już niejednokrotnie przedmiotem omawiania w prasie. Lecz niestety słuszne uwagi nie znajdowały odgłosu wśród czynników miarodajnych. Po dawno temu panuje w instytucjach tych niemożliwa formalistyczna, a oto fakt, wyomownie ją ilustrujący.

Ubezpieczony od 1 1/2 roku pracownik w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za Nr. ks. ubez. 116694 zostaje nagle pozbawiony pracy i jednocześnie (z powodu nieotrzymania odszkodowania) wszelkich środków do życia wraz z rodziną i zmuszony jest zwrócić się do wspomnianego Zakładu po należny mu zasiłek. Otóż procedurę tą rozpoczyna w dniu 7-go sierpnia 1950 r. za pośrednictwem Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Woj. w Wilnie, a petycja jego dotarła t. j. do 22 stycznia 1951 roku, a więc po upływie blisko 6-ciu miesięcy nie znajduje odnośnego załatwienia.

Jak wiadomo, według zatwierdzonego statutu w mowie będącego Zakładu, Komisja Zasiłkowa winna najpóźniej w przeciągu 1-go miesiąca po wpłynięciu prośby, wydać decyzję, bądźto uwzględniając podanie, czy też odmownie. Termin ten w zasadzie jest zupełnie wystarczający celem dokonania przez Z. U. P. U. odnośnych formalności niezbędnych dla przyznania lub odrzucenia danej prośby o zasiłek. W szczególności zaś przy obecnym kryzysie coraz więcej się pogłębiającym — na czem w pierwszym rzędzie cierpi sfera pracująca — przestrzeganie tego terminu jest nie tylko wskazane, lecz zwłoka w tym względzie winna być administracyjnie ścigana.

A więc podług statutu pomienionego pracownik umysłowy za ks. ubez. 116694 winien być powiadomiony o losie swej petycji z początkiem września 1950 r., tymczasem już 6-ty miesiąc ma się ku końcowi a... odpowiedź z Zakładu niema. Niejednokrotnie też w międzyczasie interwenjowano w tej sprawie: bezpośrednio, przez Kasę Chorych m. Wilna oraz Urząd Wojewódzki lecz wszystkie te „urgency” pozostały bez rezultatu. Ostatnia reklamacja — jak oświadczył urzędnik Wydz. Pracy i O. Sp. Województwa — była zaopatrzona wszelkimi napisami, jak „pilne” i t. p. mogące się przyczynić do zachęcenia urzędników Zakładu Ub. Prac. Um. do przestąpienia

go w tym momencie parobka Piotra Wieszbiera i rozpruło mu rogami bok, a następnie porwało chłopca sta jennego Wiktora Barana poczęło go bić rogami i włożyć go do śniegu.

Powadomieni o wypadku przybiegli parobcy, którzy z ekonomem na czele zdołali rozjuszonego byka powalić i wydobyć z pod rogów zmasakrowane ciało Barana, który nie odzyskał przytomności zmarł. (m)

Ograbienie i podpalenie majątku.

Z gminy Zakrzewskiej donoszą o następującym wypadku:

Ubiegłej nocy niewykrytą narażenie sprawcy przedostali się do majątku Zarzece, gdzie rozbił kase pancerną i skradł stamtąd 1.800 zł. gotówki i cenną biżuterię.

Po nieudanej wstąpieniu w dom mieszkalny wybuchł pożar, który spowodował znaczne straty. Pożar powstał wskutek stłoczenia powozu opuszczonego butli z naftą i rzucenia na nią żarzącego się papierosa.

Trup żebraczki na śniegu.

Śmierć wśród nocy obok flaszki spirytusu.

Ubiegłej nocy w pobliżu przystanku kolejowego Orleniki znaleziono martwą zwłoki kobiety. Okazało się, że jest to zawodowa żebraczka Walerja Grzybikowa, która prawdo-

Ofiary „amnestji“.

W gminie hodocekiej, niewiadomo przez kogo puszczona, rozszedła się pogłoska, że Prezydent Rzeczypospolitej na mocy dekretu ogłosił „amnestję” i uwróżył wszystkim, odcybiącym niezapłacone podatki. Wielka rzesza zapomniała w gminie, nikt ani myślał od tej chwili wnieść chociażby grosza do kasy skarbowej. Na widok przywołanych przynagających nakazów płatniczych ścisła na randonim i mówiono o politykowaniu: „Nie wiodła jeszcze”.

GŁĘBOKIE

+ Podpalenie wiatraków. Ubiegłej nocy we wsi Kowale (pow. polskiński), pow. dziśnieński, wybuchł pożar w dużym wiatraku stannowianym własność mieszkanka tejże wsi Kowale Janina.

Ogień zniszczył cały budynek, oraz znajdujący się w nim towar w postaci 50 pudów zboża i t. d.

Okoliczności, przy których pożar wybuchł wskazywać na to, że powstał on wskutek podpalenia.

KRZYWICZE

+ Chłopi w Krzywiczach i wsi Siwcech gm. krzywickiej. Staraniem Zarządu Oddziału Zm. Strzeleckich w Krzywiczach, oraz miejscowego nauczyciela, urzędowo w dniu 1 stycznia r. b. w Krzywiczach i wsi Siwcech gm. krzywickiej, chłopi dła Strzelców. Dobrze zorganizowana impreza, świąteczna, przyciągnęła sporo gości z miejscowości okolicznych. Przed rozpoczęciem uroczystości wygłosili okolicznościowe przemówienia w Krzywiczach: p. Dodaj kierownik szkoły, w Siwcech: p. Nosowicz komendant kompanii.

Komitet podziału daru

W związku z przekazaniem przez p. ministra Przemysłu i Handlu Aleksandra Prystora djet poselskich na cele opieki społecznej na Wileńszczyźnie, utworzył się w Wilnie Komitet, w skład którego weszli: p. Janina Prystorowa, jako przewodnicząca, pp. Z. Kadenacowa, W. Pilsudska, naczelnik K. Jocz i in. jako członkowie. Zadaniem Komitetu będzie z jednej strony podział stałe wpływających kwot miesięcznych, ofiarowanych przez p. ministra Prystora, z drugiej strony gromadzenie innych funduszy na cele opieki społecznej.

Uroczyste przedstawienie Betlejek p. H. Romer-Ochenkowskiej na Pohulanie.

Niezmierne starannie wystawiła Dyr. Teatrów Miejskich prosta, poetyczny utwór p. H. Romer, publiczność zapamiętała widownię, a górne piętra zajęła młodzież szkolna dla której Magistrat zakupił połowę widowni. Przedstawienie zaszczylił swą obecnością J. E. biskup Bandurski i wyraził autorze swe głębokie uznanie za oryginalne ujęcie tematu.

Po trzeciej odsłonie został wręczony p. H. Romer-Ochenkowskiej adres od społeczeństwa opatrzonego licznymi podpisami, przeczytany przez p. L. Chomińskiego oraz śliczny kosz kwiatów z szarfą i napisem. Następnie przemówił od miasta Wilna p. w. Prezes Czyż, dziękując Jubilatce za pracę nad kulturą Wilna, i wręczając wspaniały bukiet, poczem w mowie dowcipnej, żywej i niezmiernie trafnie ujmującej charakter Jubilatki, jej odwagę w walce o dobro, o przekonania, przemówił p. dyr. Zelwerowicz wręczając od zespołu piękne kwiaty, rymem wesółm winował prof. Ludwiga, kosz kwiatów ofiarowała p. Palewicz-Niewodnińska. Wręczona Jubilatka, dziękowała serdecznie wszystkim w krótkich słowach, zapewniając o swej wiernej dla Wilna miłości.

Huczniemi oklaskami przyjmowała zebrana publiczność wszystkie te objawy życzliwości i uznania dla Jubilatki, która wyjechała do domu autem pełnem kwiatów. Z.

Wyjaśnienie

T-wa im. Jana Łaskiego.

Na prośbę Zarządu T-wa im. Jana Łaskiego drukujemy poniższe wyjaśnienie. Jednocześnie Zarząd komunikuje nam, że przeciwko redakcji „Dziennika Wileńskiego” została skierowana do sądu sprawa o oszczerstwo.

Zarząd Towarzystwa Miłośników Historii Reformacji Polskiej imienia Jana Łaskiego zaprzecza w sposób najbardziej kategoryczny, aby na zebraniu tegoż Towarzystwa była jakakolwiek „bezcelna” czy szluzna „napaść” na kościół katolicki.

Prelegent, mówiąc „o przyczynach walki kleru z rządem litewskim” twierdził, że zatarg ten odbywa się na tle konkordatu, zawartego pomiędzy rządem litewskim a Watykanem. Stwierdził, opierając się na powadze rymkat. ks. prof. B. Wilanowskiego i cytując bezstronną pracę uczonego (Stosunek Kościoła do państwa w świetle ostatnich konkordatów), że: „z pośród wszystkich układów, jakie po wojnie światowej przez Stolicę Apostolską zawarte zostały, jest konkordat polski obok litewskiego najbardziej dla kościoła korzystny”.

Wiadomości sprawozdawcy „Dziennika Wileńskiego” o bliźniarstwach przeciwko sakramentom i obrzędowi kościelnemu, rzucanych jakoby na zebraniu, są absolutnie nieprawdziwe.

Nikt też nie mówił „o rozwodach za pieniądze udzielanych”, powołano się tylko na broszurę Boya „O dziewczęcach konsystorskich” jako na pracę jaskrawie wykazującą istnienie chaosu w sprawach małżeńskich, jeżeli obok prawa państwowego będzie w równie mierze uwzględniane prawo kanoniczne. Nikt nie mówił o tem, że „rząd polski pozwoli ukrywać w seminarjach dezertersów w sutannach”. Coś podobnego mogłoby się stać zgodnie z konkordatem tylko na Litwie, gdzie wszyscy uczniowie seminarjum i zakonnicy są zwolnieni od służby wojskowej, ale nie w Polsce, gdzie tylko ci są wolni od wojska, którzy wystąpili do seminarjów lub nowicjów przed wypowiedzeniem wojny. Tej różnicy pomiędzy konkordatem polskim i litewskim, będącym na korzyść państwa polskiego, sprawozdawca „Dziennika Wileńskiego” nie zrozumiał.

Nieprawdą jest, że jeden ze związków nauczycielskich „cieszy się specjalną opieką” Tow. im. Jana Łaskiego, natomiast prawdą jest, że wypowiedziano opinie, iż kler rz.-katolicki, dla zdobycia większych wpływów tworzy pod swoim patronatem specjalnie katolickie „związki młodzieży polskiej” i zwalcza inne organizacje, jak np. Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, Strzelca, Związki Młodzieży Wiejskiej i inne, w myśl hasła: „ko nie z nami, ten przeciwko nam”, uznając za prawowierne tylko te związki, co są pod patronatem rz.-katolickiego duchowieństwa.

Wilno, dn. 24 stycznia 1931 r.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Odpowiedź na list otwarty grona adwokatów wileńskich.

Od pp. senatorów W. Abramowicza i Z. Jundzillu otrzymujemy z prośbą zamieszczenia poniższy odpis listu wystosowanego przez nich do kolegów Adwokatów w odpowiedzi na ich list otwarty, ogłoszony w pismach dn. 4 b. m.

Wielce Szanowni Koledzy!

Wspólna nasza odpowiedź na list otwarty Szanownych Kolegów uległa pewnej zwłoce, gdyż okoliczności uniemożliwiły nam dotąd wspólną naradę.

W wezwaniu Szanownych Kolegów widzimy z jednej strony gorące zwrócenie się do naszego sumienia obywatelskiego w sprawie poruszającej opinję publiczną, co przyjmujemy z wdzięcznością.

Z drugiej natomiast strony potraktowanie treści wniosku i interpelacji, zgłoszonych w Sejmie i Senacie, jako stwierdzonych faktów, wymagających protestu, nawoływanie do ukarania winnych i zadośćuczynienia pokrzywdzonym bez należytego zbadania sprawy, bez stwierdzenia winy, a nawet wobec braku skarg pokrzywdzonych, wydaje się nam echem akcji politycznej.

Zebrania zwołane przez Komitety dzielnicowe BBWR. potępiają taktykę opozycji w sprawie brzeskiej.

W związku ze sztucznym rozgłosem jakiegoś nabrała t. zw. „sprawa brzeska” dzięki niesumiennej taktyce opozycji, przez ogłaszanie t. zw. protestów i rezolucji, zmierzających jedynie do podrywania autorytetu Rządu i zohydzenia jego wszelkich poczynąń tak w oczach swych współobywateli, jak i zagranicą, a tem samem ustawicznego szkolenia w twórczej pracy dla dobra państwa, — komitety dzielnicowe B. B. W. R. zorganizowały na terenie miasta Wilna szereg zebrań, na których zostały przyjęte rezolucje, potępiające całą dotychczasową w tej sprawie akcję opozycji, a wyrażające całkowite zaufanie dla obecných rządów.

Zebrania takie odbyły się dnia 24 stycznia.

B. B. W. R. w Wilnie przeciw „kampanji brzeskiej”.

Zebrania z referatami na temat stanowiska opozycji do tak zwanej „sprawy brzeskiej” odbędą się dziś:

- 1) w lokalu przy ul. Zawalnej 1-3 o godz. 1 ppół. — członków organizacji pracowniczych.
- 2) w lokalu przy ul. Zawalnej 1-4 o godz. 1 ppół. — członków Zarządów

nej, prowadzonej przeciwko Rządowi przez opozycję. Doniosłość oskarżeń podniesionych przez interpelantów na karze rozważnej części społeczeństwa, a przedewszystkiem prawnikom, zachowanie powściągliwości w wydawaniu pośpiesznych a przedwczesnych sądów. Skoro omawiany wniosek i interpelacja zostały skierowane na normalne tory postępowania parlamentarnego, skoro w odpowiedzi na interpelację nastąpi niewątpliwie oświadczenie rządowe z trybunu sejmowej, — budzenie fermentu w opinii publicznej może być zdaniem naszym celowe jedynie w interesach pewnej akcji politycznej, do której my się ustosunkowujemy wyraźnie negatywnie.

W razie stwierdzenia faktów podanych w interpelacji, a świadczących o znęcaniu się nad uwięzionymi i po-deptaniu godności ludzkiej, — nie wątpią chyba Koledzy, iż będziemy całkowicie solidarni ze wszystkimi tymi, którzy staną w obronie pogwałconych zasad etyki i sumienia obywatelskiego.

W. Abramowicz. Z. Jundzill.

- 1) przy ul. Słowackiego 28 (Dzielnica Ponary),
- 2) przy ul. Legionów 23 (Nowe Zabudowanie),
- 3) przy ul. Beliny 4 (Nowy Świat),
- 4) przy ul. Tuskulańskiej 6 (Łosiówka).

Zebrania cechowały poważny nastój i jednomyślny pogląd na sprawy, świadczący o głębokim zaufaniu naszego społeczeństwa dla obecnego rządu i jego organów, oraz przeświadczenie, że wszelka samowola opozycji będzie ukrótką zarówno przez władzę, jak i jednolite stanowisko społeczeństwa. W tym duchu też powzięto na zebraniach rezolucje.

Gospodarczych Związków Zawodowych.

- 3) w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 6/8 o godz. 12 — byłych wojskowych.
- 4) przy ul. Gedymina 39 (Zwierzyniec) o godz. 1 ppół.

Koszule frakowe,

najmodniejsze szale, skarpetki,

ozdobne a skromne spinki

poleca Polska Składnica Galanteryjna

Franciszek Frliczka, Zamkowa 9, tel. 6-46.

2978-0

KRONIKA

Niedziela
25
Styczeń

Dziś: Nawrócenie św. Pawła

Jutro: Polikarpa.

Wschód słońca — g. 7 m. 27.

Zachód — g. 16 m. 09

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.

w Wilnie z dnia 24 I—1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 758

Temperatura średnia — 6° C

— najwyższa: — 5° C

— najniższa: — 11° C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: połudn.-wschodni.

Tendencja barom: spadek.

Uwagi: pół pochmurno.

OSOBISTE.

Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie p. Edward Szemioth powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

MIEJSKA

— Otwarcie infimierji Kasy Chorych. W dniu wczorajszym w południe nastąpiło otwarcie i poświęcenie infimierji Kasy Chorych przy ul. Kałwaryjskiej Nr. 31.

W uroczystościach otwarcia wzięli udział komisarz Kasy Chorych p. Hertel, dyrektorzy, lekarze oraz liczni zaproszeni goście. Nowo otwarta infimierja zajmuje 6 pokoi, podzielonych na 2 oddziały: męski i żeński. Oddziały te zniemczą 20 chorych. Będą one służyły jako mieszkanie dla przyjeżdżających z prowincji biednych chorych ubezpieczonych w Kasie i przybywających do Wilna dla poddania się specjalnemu leczeniu. (m)

UNIWERSYTECKA.

— Z Wydziału Humanistycznego U. S. B. Stopień magistra filozofii w zakresie filologii klasycznej uzyskał: Zofia Abramowiczówna i Szymon Landau, w zakresie filologii polskiej — Tadeusz Gieszczyński.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. Na podstawie Statutu Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie § 17 pkt. c. poz. 3 zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Mł. Akadem. U. S. B. na dzień 31 stycznia 1931 r., które odbędzie się w sali Śniadkowej U. S. B. w terminach: 1-szy godz. 18, drugi godz. 19. Porządek dzienny: 1) Wybór Prezydium, 2) Sprawa nadzycie popienionych w Stowarzyszeniu Bratnia Pomoc — komunikat Zarządu, 3) Uchwaleenie regulaminu Nadzwyczajnej Komisji do zbadania nadzycie i całokształtu gospodarki Bratniej Pomocy, 4) Wybór Komisji.

Kurator Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Mł. Akadem. U. S. B.

Prof. Dr. Wł. Jakowicki

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszecowych, braku apetytu, atonii jelit, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franeška-Józefa” wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego.

„Nie” prima aprilis...

Jedno z pism miejscowych podało wczoraj wiadomość, jakoby porwany przed parą dniami włościanin Jan Szczępek, ze wsi granicznej Turkowszczyzna został rozstrzelany przez agentów GPU, w pobliżu Zaskawia.

Według otrzymanych informacji z miarodajnego źródła Szczępek narazie nikt nie rozstrzeliwał i znajduje się on dotychczas w więzieniu mińskim.

W sprawie incydentu porwania, nastąpi w poniedziałek 26 b. m. konferencja graniczna przy udziale władz KOP-u, starostwa i przedstawicieli władz sowieckich, przyczem przed stawicielem władz polskich będą domagając się wydania porwanego.

I przypomniał mi się pewna historia — jakby powiedział Szepek, — a której sens jest taki: Sagan garnkowi przyganiał, a sam jak?... (m)

biosa gospodarczo i w licznych wypadkach nie ze złej woli, ale z braku zarobków nie ma ze wywiązać się ze swych zobowiązań podatkowych. Dalsze prowadzenie systemu bezwzględnej ściągania podatków doszczętnie rujnuje osłabione przedsiębiorstwa i w ten sposób państwo traci płatników na przyszłość, ze szkodą dla budżetów następnych okresów. W związku z tem już w najbliższym czasie mają zapadć poważne decyzje w sprawach podatkowych. Dotyczyć one mają pozycji zaległych, przyczem częściowo mają być zawieszone. Również ma być zwrócona uwaga na stosowanie ulg w szerszym zakresie na podstawie ustaw, gdyż dotychczas władze skarbowe, zupełnie takich ulg na prowincji nie stosowały.

Z POLICJI

Nowe uzbrojenie policyj. W najbliższych dniach policyja wileńska otrzyma nowy ekwipunek uzbrojeniu, podobny do sprzętu policyj angielskiej i amerykańskiej. Ze względu na wzrost przestępstw, uzbrojenie policyj, biorące ponadto udział także w rozprawianiu zbiegów, ulegnie zmianie.

Podobnie jak policyja warszawska, poznańska, krakowska i lwowska, policyja wileńska otrzyma 2 auta pancernie typu wojskowego, których będzie można używać zależnie od potrzeb (na wypadek wielkiego zbiorowiska, demonstracji i t. p.). Będą one posiadały znacznie większą obsługę, karabiny maszynowe oraz bomby gazowe.

Ponadto policyja otrzyma kilkanaście pancernych, składających się z pancerza, napierśnika, tarczy i hełmu.

Pancernie te mają zabezpieczać policyję przed pociskami różnego rodzaju broni, które nie zdoła przebić grubości stalowej. Wreszcie policyja otrzyma palki gumowe, służące w czasie spokoju do kierowania ruchem ulicznym, a w razie zajść, do użycia zamiast innej broni.

Auta pancerne, pancernie i palki gumowe zostaną sprowadzone tylko do tego, żebyby nawet podczas rozprawiania zbiegów policyja nie była zmuszona do użycia broni palnej. (m)

ZE ZWIAZKÓW I STOWARZYSZ.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z powodu małej frekwencji w poniedziałkowy wieczór muzyczne T. P. N. stałe będą otwarte dla zwiedzających (aż do ponownego powiadomienia) tylko w niedziele o godz. 12 do godz. 14.

Wycieczki zbiorowe (szkolne, wojskowe i inne) zwiedzać mogą zbiory T-wa i w dni powszednie, za uprzednim porozumieniem się z kancelarią T-wa (ul. Lelewa 8, w godz. 9—13, tel. 14-79).

— Obchód rocznicy Powstania Styczniowego odbędzie się dziś w kole Pol. Mac. Szkolnej im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12 z programem: 1) odczyt na tem: „Powstanie Styczniowe”, 2) przedstawienie „Stary Munda”, — dramat z powst. stycz., 3) Deklamacja. Początek o godz. 6 i pół. Wstęp wolny.

— Wicezór recytacyjny w „Ognisku Kolejowym”. W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 18 zespół odczytowo-artystyczny Polskiego Radia wystąpi w Ognisku z aktualną imprezą odczytowo-recytacyjną p. t. „Zwycięzca karnawatu w dawnej Polsce”. Udział biorą pp. Hohendingerowa i Pławka oraz pp. Bohdziewicz i Bułnicki. Wstęp wolny.

— Rekwizytoria kostiumowa przy „Ognisku Kolejowym”. Powąży brak jakimś było nieposiadania własnych kostiumów przez zespół dramatyczny Ogniska, uniemożliwił wystawianie sztuk z repertuaru historycznego i sztuk o charakterze klasycznym. To też na skutek poparcia i starań dyrektora koleji p. inż. Falkowskiego w Ministerstwie Komunikacji inicjatywa zorganizowania własnej kostiumowni, przybrała ostatnio realne kształty. Ministerstwo Komunikacji inicjatywę poparło, przydzielając odpowiednie kwoty na ten cel. Peace organizację prowadzi p. Gumbreg, przyczem sprawa jest pomyślana w ten sposób iż Ognisko wileńskie będzie stanowiło centralę kostiumową, skąd będą mogły wypożyczać sekcje dramatyczne wszystkie Ogniska, rozsiadane po całej dystrykcji, jak np. Brześć, Grzegorz, Łuniniec, Białystok, Włokawski, Łapy, Grajewo, Królewsczyzna, Mołodeczno, Lida, Dukusz i t. p. Narazie po wstanie kompletne uposażenie kostiumowe dla trzech sztuk: „Obrona Czerchobow”, „Chłazi za wsią” oraz „Pawłowa”. Zakupiony już został materiał na koniusze, żupany, suknie i w krótkim już czasie specjalistą przystąpią do sporządzania kompletów. Ponadto kompletowane są niezbędne rekwizyty historyczne.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Z Kola Polonistów. Dziś w niedzielę dnia 25 b. m. odbędzie się zebranie Sekcji historyczno-literackiej z referatem p. Tadeusza Łopalewskiego p.

ROZNE.

Podziękowanie. Wszystkim pp. Właścicielom cukrowni i sklepów kolonialnych za łaskawą współpracę w zbiorze łakoci na laskawkę dla dzieci gruźliczych oraz Ofiarodawcom łakoci — Komitet Kolonii Letnich — drogą składam serdeczne podziękowanie.

Choroby zakaźne w Wilnie. W ub. tygodniu na terenie m. Wilna zanotowano następujące choroby zakaźne:
Dz. brzuszy — 2 wypadki, dur plamisty — 1, płuca — 16, błonica — 2 (1 zgon), róża — 2, krztusiec — 5, gorączka połogowa — 1, grypa — 2 (1 zgon), gruźlica — 18 (7 zgonów), jaglica — 4.

Ogółem za ubiegły tydzień 56 wypadków, w tem 9 zgonów.

ZABAWY.

Bal Włoczeków. W dniu 7 lutego od będzie się doroczny bal Akademickiego Klubu Włoczeków w świetle odrestaurowanych saloonach Klubu Przem.-Handlowego, ul. Mickiewicza.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Zaproszenia otrzymać można w Bratniej Pomocy, ul. Włoka 24 we wtorek od 19-20 godz. i w soboty od godz. 13-15 u kol. Janickiego, oraz u wszystkich członków klubu.

Oficerowie Rezerwy organizują Bal Reprezentacyjny wspólnie z podchorążymi Rezerw, niedawno zorganizowanymi przy Z. O. R. którzy niewątpliwie wniosą wiele miłego nastroju i młodzieńczej wesołości.

Bal Kowalewski organizowany przez Akademickie Koło Kowianin odbędzie się w sobotę dnia 31 b. m. w saloonach hotelu St. Georges'a. Protektorat nad balami łaskawie raczy objąć p. Aleksander Męysztowski z p. prof. Stanisław Władysław.

Gatunki dochód z balu przeznacza się na stypendia dla niezamożnej polskiej młodzieży Akademickiej z Litwy.

Lista pp. gospodarzy i gospodarzy honorowych balu będzie ogłoszona we czwartek.

NADESLANE

Uprasza wszystkich moich dłużników o niezwłoczne wpłacenie do kasy mojej całej należności wraz z procentami i kosztami, lub gdyby to przekraczało narazie możliwości płatniczą, wejście ze mną w porozumienie co do pewnego rozstrimowania części należności.

Uprowadzono, że zmuszony przez sytuację, patrz ogłoszenie Sądu Okręgowego z dn. 16 b. m. i moje komunikaty z dn. 18 b. m. od tych wszystkich, którzy nie pospieszą z zafatowaniem ze mną spraw swojej należności.

ści, takowa wraz z kosztami egzekucyjnymi, ściągająca będzie przy udziale władz sądowniczych lub administracyjnych z całą bezwzględnością.

Pozostawienie niniejszego wezwania mego do dnia 10 Lutego r. b. bez skutku, będę uważał za chęć uchylenia się od dobrowolnego zafatowania sprawy i po tym terminie przystąpię do przymusowego ściągania należności.

Zygmunt Nagrodzi

Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych
Wilno, Zawłana 11-a.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 25 stycznia 1931 r.

10.15: Tr. bicia dzwonów i nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.40: Odczyt misyjny. 11.58: Czas. 12.00: Bicie zegara i hejnał z wieży katedrałnej w Wilnie. 12.15: Poranek z Filharmon. Warsz. 14.00: Obowiązkowe zrzeszonych rolników w 1931 r. — odczyt. 14.20: Odczyt rolnicze i muzyka. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.10: „Co warszawiak powinien zobaczyć w Warszawie” — pogad. 17.10: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.25: Feljton. 17.40: Próba chóru „Echo” na antenie. 19.05: „Co się dzieje w Wilnie?” — pogad. 19.25: Kwadrans literacki. 19.40: Program na poniedział. i wtorek. 20.00: Pastoralki ze Lwowa. 20.45: III niedziela kameralna. Muzyka klasyczna. 20.15: Koncert solistki. 22.50: Kom. 23.00: Tans. z teatru „Wesoły wieczór”.

W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 19.05-19.25: zamiast pogadanki „Co się dzieje w Wilnie”, p. Witold Hulewicz wygł. pogadankę p. t. „W obronie cioci Albinowej”, natomiast pogad. „Co się dzieje w Wilnie” (poświęconą 26-letniej pracy liter. H. Romer-Ochenkowskiej) odbędzie się dn. 29 b. m. o godz. 19.00 — 19.20. W bieżącym tygodniu „Skrzynka pocztowa Nr. 142”, nie odbędzie się z powodu wyjazdu p. Witolda Hulewicza.

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 stycznia 1931 r.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10: Kom. meteor. 15.30: Lekcja francuskiego. 16.10: Program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 17.15: „Ginąca Paryż” — odczyt. 17.45: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sport. 19.00: Program na wtorek 1910: Kom. roln. 19.25: Feljton humorystyczny. 19.40: Pras. dzień. 19.55: Pogadanka muzyczna. 20.00: Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.05: „Atom, lampka kawowa i piękna pani” — felj. 22.15: Audycja literacka. 22.50: Kom. i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

NIEDZIELA KAMERALNA.

Dzisiejsza niedziela kameralna (20.45) przynosi arcydzieła muzyki klasycznej W pro gramie przewidziane są utwory Haydna, Mozarta i Beethovena w wykonaniu zespołu kameralnego im. Stanisława Moniuszki.

„ECHO” NA ANTENIE.

O godz. 17.4 w niedzielę Radio nadaje próbę chóru „Echo”. Chór „Echo” wzbudzi

niewątpliwie wśród radioluchaczy echo sym patji i uznania.

AUDYCJA EJSMONDOWA

Poniedziałkowa audycja literacka Rozgłośni wileńskiej (godz. 22.15) poświęcona jest w całości tragicznemu zmarłemu poecie Julianowi Ejsmondowi. Słowo wstępne wygłosi p. Tadeusz Łopalewski, poczem nastąpi recytacja subtelnych utworów Ejsmonda w wykonaniu artystów dramatycznych.

Rozrywki umysłowe.

12. Szarada regionalna.

ul. Balwit (Wilno).

Pierwsza z trzech zdobyła imię żeńskie tworzy, którem w pełni od dawna zwycięstwo się głosi;

Druga — roślina cenna, ziemi tej dar Boży, którą w przeróbce wieśniak na grzbiecie swym nosi.

Pierwsza, druga i trzecia kolejno czytane: dadzą nam nazwę rzeki — niedużej lecz z nanej.

Za rozwiązanie 8 pkt. w kl. I-ej.

13. Zadanie do uzupełnienia

ul. Z. Tietz (Klub Szaradzystów).

• • • to teka
• • • sturcja
• • • koń.

Kropki zamienić literami, które utworzą rozwiązanie

Za rozwiązanie 5 pkt. w kl. III-ciej.

14. Bilet wizytowy

ul. Jol - ka.

„Dymitr Gnaj — Rozumek

Za pomocą przedstawienia liter określić stanowisko tego pana.

Za rozwiązanie 10 pkt. w kl. II-ej.

15. Zadanie z geografji

ul. J. M. (Wilno).

Co jest wodą na lądzie, a ziemią na morzu?

Za rozwiązanie 10 pkt. w kl. II-ej.

16. Zadanie

ul. J. M. (Wilno).

Wprost ryba
Wspak rzeka.
Gdy zgadniesz
Nagroda cię czeka.

Za rozwiązanie 10 pkt. w kl. III-ciej.

17. Figuelek

ul. Z. Tietz (Klub Szaradzystów).

Z podanych niżej liter ułożyć tytuł znanego dziennika.

a, a, d, e, e, g, i, i, k, l, n, n, n, n,

o, t, t, u, y, z, z.

Za rozwiązanie 15 pkt. w kl. II-ej.

Termin rozwiązania powyższych zadań upływa z dn. 31 b. m.

Rozwiązanie zadań

z dnia 11 stycznia 1931 roku.

Nr. 5. Ratusz p. A. Baha: Gdynie h oes — zęćci e ara — dapo (należy czytać wspak, gdyż rysunek jest przewrócony)

2842

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 go Stycznia r. b. o godz. 11-ej rano w domu Nr. 7, przy ulicy Tomazsa Zana na pokrycie zaległości Zakładu Funduszu Bezrobocia odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż pozostałych materiałów budowlanych oraz tłuszcza do bicia kamieni i urządzenie biurowe, oszac. na zł. 1388 i należąc. do Stabrowskiego i S-ka. 3078

Magistrat.

ZIMA JUŻ JEST!

a napewno jeszcze nikt z Was nie zaopatrył się w odpowiednie towary zimowe, pamiętajcie więc, że niedługo w całym kraju nie otrzymacie towarów zimowych po takich wprost niebywałych cenach, jak u nas, niech każdy z Czytelników to sobie zapamięta, że

TYLKO ZA 10 — ZŁOTYCH

wysyłamy! I swet męski duży (nawet na największego człowieka) do zapinania przy szyi, 6 par grubych skarpetek zimowych, 1 ręcznik walcowy, 3 chusteczki do nosa białe z kolorowymi brzegami i 1 krawat typowo-jedwabny, ostatniej mody, oraz 1 parę rękawiczek miękkich dętych, trykot wewnątrz łilte. Taki sam komplet tylko zamiast swetra do zapinania przy szyi — duży pulover, męski lub damski 1200 zł., które pociągają. Towary powyższe wysyłamy każdemu za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia, płaci się przy odbiorze. Bez ryzyka, kupujący nie nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podobą, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy lub zamieniamy na inny, stosownie do życzenia. Jesteśmy jednak pewni, że każdy z kupujących niktetyko sam pozostanie naszym stałym klientem, ale jeszcze innych zachęci do kupna. Zamówienia prosimy adresować: FIRMA „ŁÓDZKA TKANINA”

Łódź, ul. 1-go Maja 9, skrz. poczt. 417.

Uwagi: Do każdego kompletu wyżej podanych dołączamy KUPON PREMIOVY. Kto nadesłże 5 takich kuponów, otrzymuje zupełnie bezpłatnie 1 elegancki swet wienieski „pullover”, męski lub damski, albo 1 zegarek siłkowy, gwarantowany. Oprócz tego w każdej paczce znajduje się CENNA NIESPODZIANKA, niech w każ. domu. Dla odprędkawców i upiśdniceli specjalny dział towarów zimowych. 3075

NOWOŚĆ! 400-600 PAPIEROSÓW

na godzinę wyrabia każdy na nowoczesnej patentowanej maszynie do domowego użytku. Wymiar maszyny 37x12x18 cm.

CENA Z PRZESYŁKĄ 35 ZŁ.

FR. BUDNICKI, Warszawa, skrz. poczt. 279. Konto czek. Nr. 7580 w P. K. O.

Zamienię jednopiętrowy dom

murowany i drewniany przy placu o przestrzeni 508 kw. sążni w Wilnie na dom lub majątek na Litwie

Dowiedzieć się:

WIELKA 39, SKLEP FARB MISZABODSKI.

Chcesz otrzymać

do plokowania na pierwszorzędne hipoteki Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

BIURA REKLAMOWEGO

STEFANA GRABOWSKIEGO W WILNIE, BARBARSKA 1, tel. 82.

Proszę żądać kosztorysów!

2410-0

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

Ostróbramska 5.

Dźwiękowe KINO-TEATR

„HELIOS”

Wileńska 33, tel. 9-26

Dźwiękowe KINO

„HOLLYWOOD”

ul. A. Mickiewicza 22.

Dźwiękowe KINO

CASINO

ul. Wielka Nr. 47

Kino Kolejowe

OGNISKO

(obok dworca kolejow.)

KINO-TEATR

„PAN”

WIELKA 42

Kino-Teatr

„LUX”

Mickiewicza 11, t. 15-62

KINO-TEATR

Światowid

Mickiewicza 9.

KINO-TEATR

STYLOWY

ulica Wielka 36.

NAJLEPSZY

WĘGIEL

górnolaski

koncernu

„PROGRES”

oraz koks wagonowy i od jednej tonny w sześćdziesiąt zapalniczek i zapalniczek

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL

egzystuje od r. 1890

Biuro: Wilno, Jagiellońska 5-6, tel. 8-11

Sklady węglowe: Słowańskiego 27, tel. 14-46

2574

Najkorzystniej

kupuje się towary gwarantowanej dobroci u

GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy tweedy na ko-

stymy i suknie, fiolety w pięknych des-

kach, materiały mundurowe.

2056-0

Uwaga — WILEŃSKA 27.

SOKÓŁ PRERJI

Wzruszający dramat przywódcy nieustraszonego skautów. Aktów 8.

W rolach głównych: Fred Thomson i Mary Carr.

Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: Robert i Bertrand.

NAD PROGRAM: Mistrz koguciej wagi

Dziś! Na pierwszy seans ceny zniżone od 60 gr. Pierwszy mówiony po polsku, film wszechświatowej

wytwórni amerykańskiej „Paramount” z udziałem najlepszych artyst. scen warszawskich Marji Gorczyńskiej, Ka-

zimiera Junoszy-Stepowskiego, Lud-TAJEMNICA LEKARZA Dramat miłosny z życia współcz.

wizka Solskiego i Zbyszko Sawana

NAD PROGRAM: Kobieta na Marsie Przepych. Wystawa. Przepiękne kobiety. Rekordowy sukces. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Stampańska komedia

Dziś! Niebawmy dźwiękowo-spiwny przebieg sezonu.

W rolach głównych: Paul Whiterman, John Murray Anderson i wiele in. gwiazd „Universal-Hollywood”

Rekordowa wystawa w naturalnych kolorach.

NAD PROGRAM: REWELACYJNE DODATKI DŹWIĘKOWE. Dla młodzieży dozwolone. Dla uniknięcia natłoku

prosimy Sz. Publiczność o przybywanie na początek seansów. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Ceny miejsc popularne. Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone od 60 gr.

Dziś! i dni następnych! Wszczęświatowej sławy arcydzieła Dumasa na ekranie! Najlepszy film

Freda Niblo genialnego twórcy „Ben-Hura” p. t.

Historia życia pełnego blasku i piękności — dzieje bezgranicznej miłości i rezygnacji.

W rol. gl.: Znakom. artystka Norma Talmadge oraz jej następca Rudolfa Valentino — Gilbert Roland.

Pocz. seans. o g. 5, wnieidz. i św. o g. 4. Nast. progr.: Pieśń miłości (Trędowata) z ulub. Jadwigą Smosarską.

Dziś! Posagowo piękna MARJA JACOBINI oraz uosobienie męskiej piękności HARRY LIDTKE w wspania-

lnej dramacie 10-cioaktowym, ilustrującym życie Arabów w ich egzotycznych palacach oraz piękne

paryżanki w szumnych kabaretach Montmartru

Dziewica z Kairu

oraz w nowoczesnym Babilonie Paryskim. Nadzwyczaj cudowne widoki Orientu. Obyczaje i zwyczaje arabkie.

Niebawmy fascynująca treść. Początek o godz. 3-ej, w dniu świątecznym o godz. 1-ej. Ceny od 40 gr.

Dziś! Najpotężniejszy film doby obecnej.

Prasa całego świata, a wraz z nią i publiczność przyjęła ten film z niebawym entuzjazmem

Początek o godz. 4-ej, w dniu świątecznym o godz. 1-ej. Ceny od 40 gr.

Dziś! Potężny przebieg erotyczny p. t.

W roli głównej, jako córka generała rosyjskiego, prześliczna LYA DE PUTTY, w pozostałych rolach: ulubieniec

kobiet Lars Hansen i Warwick Ward.

Dziś! Monumentalny epokowy arcyfilm po raz pierwszy w Wilnie. Wezycy do kina „Stylowego” oglądać

i podziwiać co grozi każdemu z nas przyszła wojna, do której szykują się nasi wrogowie. Jakże piękne

wysmalzki zastępuje! Ujrzymy w najnowszym arcydziele p. t.

Niebezpieczeństwo przyszłości (Trujące gazy)

NAD PROGRAM: Humori Satyrat Śmiech! WSI SPOKOJNA, WSI WESOŁA! Komedia w 2 aktach.

Tylko z oryginalną etykietą i korkiem

jest prawdziwe wszechświatowej sławy

PIWO ZWIECKIE

ZDRÓJ ŻYWIECKI

PORTER

„ALE”

LARCZYŚCIAŁECZEGO BROWARU

w ŻYWCU

KOMASYCIA WSZĘDZIE

WILNO, JAGIELLOŃSKA 19, TEL. 18-61

2816-3

Poszukujemy

różne sumy

do plokowania na pierwszorzędne hipoteki

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21, tel. 152

Chcesz otrzymać

posadę? Musisz ukończyć kursy fa-

chowce, konsewencyjne im. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwowa 42.

Kursy wycieczki listowne: buchalterii, rachunkowości

kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, pra-

wa, kaligrafii, pisania na maszynie, łowaroznawstwa, angielskiego, fran-

cuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po uko-

ńczeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

2816-3

O P A Ł

Składnica Państwowa Materiałów Drzewnych

przy Dyrekcji Lasów Państwowych, Wilno,

ul. Wielka Nr. 66 została zaopatrzona w

większą ilość suchego pierwszorzędnej

jakości drzewa opałowego (brzoza, olcha,

sosna).

Pozatem są na składzie deski pod-

łogowe, heblowane.

Miarą dokładną, układka ściśła.

Dostawa gwarantowana.

Nabyćcie za gotówkę na składach

bezpóśrednio w każdej ilości do 30 m. p.

Zakupy większe oraz operacje kre-

dytowe uskutecznia się w lokalu D.L.P.,

Wielka 6, pokój Nr. 4, tel. 14-49.

Kredytu udziela się również oso-

bom prywatnym.

SKŁADY: Podgórska Nr. 7 i Piłsudskie-

go 67 czynne od 7 rano do

5 po południu.

Kierownik J. MARKOWSKI.

3076

Ogłoszenie.

„Pierwsza Kresowa Spółdzielnia Pracy” prosi